

Gdy przybył do Romy Gianluca Petrachi wiedział, że pożegna Edina Dzeko. Dlatego skierował się po Higuaina, zderzając się z pragnieniem Pipity by odrodzić się z Sarrim w Juve (gdzie jednak pozostaje na wylocie). W rozmowach z Interem narodził się od razu pomysł z Icardim, który odpowiada idealnemu CV jeszcze bardziej niż Higuain: młody, silny, z pragnieniem odkupienia po bardzo negatywnym sezonie u Spallettiego. I w szczególności strasznie odsunięty przez Conte i Marottę.

Dyrektor sportowy kontaktował się z Wandą Narą, aby sprawdzić ich zamiary, z Fiengą i Pallotta oceniał możliwość przeprowadzenia operacji i po otrzymaniu pierwszych pozytywnych opinii zaczął poruszać się w tle. W ostatnich dniach Giuntoli, dyrektor sportowy Napoli, próbował zaoferować Milika, ale Petrachi powiedział "nie". W tej chwili dyrektor sportowy zdał sobie sprawę, że znalazł się przy stole z kierownictwami, które dają życie startującej karuzeli z napastnikami. Napoli sprzedałoby Polaka do Romy, aby potem skierować się po Icardiego. Jednak pomysł Petrachiego jest inny: 8 sierpnia kończy się mercato w Anglii, co oznacza, że w najbliższych dniach zdecyduje się przyszłość Lukaku. Napastnik wydawał się być bardzo blisko przenosin do Mediolanu, ale wejście Juventusu wszystko zmieniło. Roma miała nadzieję na trudności Interu, który musiał koniecznie podwyższyć ofertę za Dzeko (do czego doszło, biorąc pod uwagę naciski Conte, który głosił publiczne lamente) i być może obniżyć wycenę Icardiego.

Tym, który pozostaje od przekonania jest teraz napastnik. Jego pierwszym wyborem był Juventus, z którym nowa Roma Petrachiego ma silne relacje od początku mercato. Jednak skierowanie się ku Lukaku zmieniło karty przy stole. Kontakty z Wandą Narą były od zawsze i napastnik dał do zrozumienia, że woli transfer do Romy, gdzie Wanda byłaby też bardziej w centrum niektórych projektów pracy. Doszło do otwarcia się ze strony Icardiego, teraz w życie wchodzi negocjacje: z Interem trzeba będzie znaleźć wycenę graczy i dopłatę ze strony Romy. Dalej jest kwestia zarobków: kilka miesięcy temu żądania Wandy były poza parametrami rynkowymi (mówiło się o 10 mln euro za sezon), ale ostatnie miesiące między wykluczeniami i trybunami obniżyły również ich żądania.

Autor: abruzzo